

Bartłomiej Maliszewski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

METAFORYKA TROSKI O SIEBIE W ŻYWCIE CZŁOWIEKA POCZWIĘGO

W *Żywocie człowieka poczwięgo* – jak świadczy ów tytuł dzieła – świat wartości skupia się wokół opozycji tego, co obyczajne oraz nieprzystojne¹. Mikołaj Rej nawołuje, aby wybierać to, co jest „po czci”, i tak postępować, żeby stać się wzorem dla innych. Za Michelelem Foucaultem możemy mówić o – znamiennej dla antycznej filozofii i literatury parenetycznej – postulatcie troski o siebie, która, rzecz jasna, nie ogranicza się do unikania przykrości, dbałości o zdrowie, wygląd czy bogactwo, ale obejmuje wręcz nieustanny wysiłek na rzecz wykształcenia w sobie pożądaną postawę². Zalecenia troski o siebie, funkcjonując w etyce chrześcijańskiej, nabierają jeszcze większego znaczenia jako nakaz religijny, a podjęty trud przynosi nie tylko doraźne korzyści, lecz pozwala oczekiwać nagrody i w życiu wiecznym.

Przy objaśnianiu złożonych kwestii oraz nakłanianiu odbiorcy do określonych zachowań istotną rolę odgrywają metafora oraz analogia³, których aspekty będziemy rozpatrywać na trzech płaszczyznach.

W perspektywie kognitywnej metafora jest zjawiskiem pojęciowym, które polega na ujmowaniu tego, co abstrakcyjne poprzez to, co konkretne (a wykładniki tego mechanizmu odnajdujemy w języku oraz innych kodach komunikacji). Wyeksponowaniu podlega tu nie tylko poznawcza, ale i sprawcza funkcja metafor, która – kształtując nasz

1 S. Dubisz, *Mikołaj Rej – fundament polszczyzny pisanej, parenetyk i moralista*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 5-6, s. 207.

2 Por. M. Foucault, *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995, s. 415.

3 Zgodnie z ujęciem C. Perelmana, który odwołuje się do myśli Arystotelesa, metaforę traktujemy jako skondensowaną analogię. W obu wypadkach mamy do czynienia z dwoma heterogenicznymi dziedzinami – tematem (rzeczą określaną) oraz nośnikiem (tym, co konkretniejsze, lepiej znane). Różnica polega zaś na tym, że analogia jedynie stwierdza pewne podobieństwo stosunków, podczas gdy w metaforze dochodzi do łączenia (fuzji) dwóch dziedzin, generowania nowych znaczeń i obrazów – C. Perelman, *Imperium retoryki*, przeł. M. Chomicz, Warszawa 2004, s. 131-139. W ujęciu kognitywnym G. Lakoffa i M. Johnsona przenośnie językowe, porównania i analogie przynależą do zbioru wykładników metafory pojęciowej, która służy ujmowaniu abstrakcyjnych tematów – G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1988. Zarówno zwięzłe metafory, jak i rozbudowane porównania czy analogie są bowiem przejawem podobnych regularności semantycznych – pojmowania właściwości tego, co mniej konkretne, poprzez to, co namacalne, bliższe, dobrze znane, stereotypowe.

sposób myślenia – wywiera też wpływ na to, jak postępujemy⁴. M. Foucault, omawiając sposób ujmowania żądz cielesnych w etyce starożytnej, spostrzega, że:

Percepcja *hēdonai* i *epithymai* jako straszliwej i wrogiej siły oraz korelatywne ustanowienie siebie jako czujnego adwersarza, który stawia im czoło, pasuje się z nimi i stara się je poskromić, tłumaczy się całą serią wyrażen tradycyjnie używanych przy charakterystyce umiarkowania i rozwiązości: opierać się przyjemnościom i pragnieniom, nie ulegać im, odeprzeć ich szturm lub, przeciwnie, pozwolić wziąć się szturmem, zwyciężyć je lub być przez nie zwyciężonym, być uzbrojonym lub przygotowanym na spotkanie z nimi⁵.

Sposób metaforyzacji poszczególnych tematów zarazem utrwała sposób ich doświadczania, kształtując postawy kolejnych użytkowników języka.

W ujęciu kognitywnym analiza mechanizmów metafory podlega zmianom, a popularnością w obecnej dobie cieszy się wypracowany przez Gillesa Fauconniera i Marka Turnera model amalgamatu⁶. Autorzy tej koncepcji zauważają, że w toku myślenia i dyskursu dochodzi do integracji co najmniej dwóch przestrzeni mentalnych, które – odznaczając się wspólną strukturą generyczną – współtworzą nową przestrzeń. Na przykład gdy Mikołaj Rej, postulując opór wobec namiętności, zaleca: „załamuję w sobie twardym wędzidłem wszytki pożądliwości cielesne” (124)⁷; możemy ów metaforycznie wyrażony postulat analizować właśnie poprzez model amalgamatu. Jedna przestrzeń wyjściowa (obejmująca przedmiot wypowiedzi) odnosi się do zalecanej postawy wobec żądz. Kolejne przestrzenie wyjściowe odwołują się do dobrze znanych doświadczeń sensomotorycznych (czynności łamania czegoś, kierowania końmi, ograniczania ich swobody). Elementem struktury generycznej jest podejmowany opór wobec pewnej siły, a wykładnikiem przestrzeni amalgamatu staje się ukonkretnianie omawianej czynności oraz wyobrażenie cielesnych pożądliwości jako poskramianego zwierzęcia⁸.

Wykorzystując kognitywne ujęcia metafory oraz wyszczególniając komponenty struktury generycznej, można porządkować bogaty zasób przerośni, porównań i analogii. Ukazywaniu podlega przy tym rozległość oraz regularność powiązań pomiędzy tym, co abstrakcyjne oraz konkretne, a wykładniki wyróżnianych struktur pojęciowych funkcjonują zarówno w przekazach werbalnych (słownych przerośniach, porównaniach, analogiach), jak i niewerbalnych (np. symbolicznych obrazach).

Uwzględniając perspektywę komunikacyjną (retoryczną), będziemy zaś skupiać się na metaforach i analogiach jako środkach angażowania uwagi odbiorcy oraz narzucania

4 G. Lakoff, M. Johnson, *op. cit.*, s. 23-27.

5 M. Foucault, *op. cit.*, s. 205.

6 Por. G. Fauconnier, M. Turner, *Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, red. W. Kubiński, D. Stanulewicz, przeł. W. Kubiński, D. Stanulewicz, Gdańsk 2001, s. 173-174.

7 Cytaty z *Żywota człowieka poczciwego* oraz towarzyszące im numery stron pochodzą z wydania: M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 2003.

8 Jak pisze S. Windakiewicz (*Mikołaj Rej z Nagłowic*, Lublin 1922, s. 37): „ciało w wyobraźni Reja było jeszcze, jak zresztą u wszystkich scholastyków, rodzajem nieujarzmionego rumaka”.

spolaryzowanego świata wartości. Już Arystoteles zauważa, że poprzez metafory można wzmacniać elementy oceny: „Jeśli chcemy pochwalić swój przedmiot, powinniśmy czerpać przenośnie z tego, co wchodząc w zakres tego samego pojęcia rodzajowego, odznacza się większą szlachetnością; gdy natomiast chcemy zganić – z tego, co gorsze”⁹. Chaim Perelman stwierdza, że używamy analogii oraz przenośni, by wyjaśniać odbiorcy sedno problemu, strukturyzować to, co abstrakcyjne, i narzucać wyrazistą ocenę tematu¹⁰, a tę rolę obu środków doskonale uwidacznia przepełniony moralizatorskimi postulatami *Żywoł człowieka poczciwego*.

Analizując metafory z (najszerzej) perspektywy kulturowej, można zaś dostrzec w nich utrwalony sposób myślenia o świecie, zapis dawnych realiów oraz kulturę literacką użytkowników języka, którzy odwołują się do tego, co im bliskie i dobrze znane.

*Żywoł... staje się ciekawym tekstem dla badacza przenośni, gdyż głoszone tu postulaty są przejawem surowej obyczajowości kalwińskiej¹¹, ukazują potrzebę jak największej roztropności i umiarkowania¹², odznaczając się przy tym bardzo dużym stopniem konkretności. Bronisław Chlebowski podkreśla obserwacyjny zmysł Mikołaja Reja, który wielokrotnie odwołuje się do świata otaczającej go przyrody oraz przytacza sceny z życia przedstawicieli różnych warstw społecznych¹³. Aleksander Brückner docenia barwność wysłowienia oraz liczebność porównań, które odnoszą się do ówczesnych realiów (wywodząc się m.in. z dziedziny jeździectwa, łowiectwa, uprawy roli i ogrodu)¹⁴. Hanna Dziechcińska wspomina o „konkretności parenezy Reja”¹⁵, Jerzy Ziomek pisze o „obfitych obrazach”¹⁶, a Julian Krzyżanowski, omawiając styl *Żywota...*, konkluduje, że „myśliciela moralistę przesłania tutaj na każdym kroku malarz realista, trafnie chwytający wzrokiem i słuchem typowe właściwości otaczającego go życia jednostkowego i zbiorowego, życia człowieka i przyrody”¹⁷.*

Przytaczając zalecenia, których temat stanowi troska o siebie i innych (roztropne naśladowanie, wyzbywanie się wad, wywieranie dobroczynnego wpływu na otoczenie), pokrótce przedstawimy zasób wybranych przenośni i analogii, omawiając ich strukturę oraz zwracając uwagę na ich doniosłą funkcję poznawczą (metafora i ana-

9 Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. i oprac. J. Podbielski, Warszawa 2009, s. 176.

10 Por. C. Perelman, *op. cit.*, s. 131-132.

11 M. Wichowa, „*Żywoł człowieka poczciwego*” Mikołaja Reja, [w:] *Mikołaj Rej z Nagłowic. Sylwetka – twórczość – epoka*, red. M. Garbaczowa, Kielce 1997, s. 75.

12 Zob. m.in. A. Bełcikowski, *Mikołaj Rej z Nagłowic: studium literackie*, Warszawa 1867, s. 31; W. Bruchnalski, *Rozwój twórczości pisarskiej Mikołaja Reja*, Kraków 1907, s. 69-71; J.T. Maciuszko, *Mikołaj Rej: zapomniany teolog ewangelicki z XVI wieku*, Warszawa 2002, s. 585-591.

13 B. Chlebowski, *Mikołaj Rej jako pisarz*, Warszawa 1905, s. 32-37.

14 A. Brückner, *Mikołaj Rej: człowiek i dzieło*, Lwów 1922, s. 75.

15 H. Dziechcińska, *Szlachcic idealny w „Żywocie człowieka poczciwego”, czyli narracja perswazyjna*, „Pamiętnik Literacki” 1969 (R. LX), z. 4, s. 60.

16 J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1976, s. 252.

17 J. Krzyżanowski, *Wstęp*, [w:] M. Rej, *Żywoł człowieka poczciwego*, Wrocław 2003, s. XLVIII.

logia jako mechanizmy ujmowania abstrakcyjnych tematów), perswazyjną (metafora i analogia jako narzędzia wartościowania, środki wpływania na postawę odbiorcy) oraz kulturotwórczą¹⁸ (metafora i analogia jako wskaźniki dawnych realiów, wykładniki świata wartości użytkowników języka).

Roztropne naśladownictwo

Domeną *Ksiąg pierwszych*, poświęconych młodości człowieka poczciwego, jest nacisk na wnikliwą obserwację rzeczywistości, uważny dobór czytanych i słuchanych przekazów, które mają służyć osiągnięciu pożądanej postawy. Mikołaj Rej namawia młodego szlachcica do nabywania przydatnej wiedzy, praktykowania dobrych obyczajów, znalezienia sobie właściwych autorytetów, a zarazem przestrzega przed światem pozornych wartości¹⁹. Ów nacisk na rozropne naśladownictwo znajduje swój wyraz w licznych imperatywach, czasownikach modalnych, okolicznikach, ciągach synonimów:

Tu już trzeba pilnie rozważać, i z kogo przykłady brać, i komu dufać, i kogo sobie za przyjaciela rozumieć i postanowić (82).

A tak albo czytaj, albo się wždy czego ucz, albo się czemu przypatruj, a rozeznawaj sobie, upatrując nadobnie, co lepsze, a co gorsze (94).

Postulatом aktywności poznawczej i daleko idącej rozważliwości towarzyszą też rozbudowane metafory oraz analogie, które sprzyjają aktywizowaniu uwagi odbiorcy, ukonkretniają przekaz, a także urozmaicają jego styl. W przestrożach przed nabieraniem niewłaściwych wzorców uwidacznia się niezbywalny schemat, na który składają się trzy podstawowe komponenty: podmiot przyswajający pewną rzecz, obiekt o większej wartości (godny wyboru) oraz obiekt o mniejszej wartości (niegodny wyboru).

Źródłem analogii stają się tu odwołania do cennych i mniej wartościowych rzeczy materialnych, a językowo utrwalonym zaleceniem rozropności jest porzekadło: *Nie wszystko złoto, co się świeci*, które zresztą pojawia się w *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego*: „Nie wszystko to więc złoto co się owo błyszczycy”²⁰. W *Żywocie...* znajduje ono swój ślad w analogiach, w których kształtujący się podmiot powinien być podobny do kupca czy złotnika, starannie przypatrującego się nabywanym towarom:

18 R. Grzegorzczkova (*Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a kultura*, t. 4, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, Wrocław 1991, s. 25) stwierdza, że funkcja kulturotwórcza polega na „gromadzeniu i przechowywaniu wiedzy, doświadczenia pokoleń, świata wartości, przechowywaniu w postaci tekstów utrwalonych lub zachowanych w pamięci mówiących”. Por. J. Anusiewicz, *Kulturowa teoria języka. Zarys problematyki*, [w:] *Język a kultura*, t. 1, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1991.

19 Por. S. Windakiewicz, *op. cit.*, s. 39-40.

20 M. Rej, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, Warszawa 1881, oprac. S. Ptaszycki, s. 136.

bo widzisz, iżeć mało nie jednaki blask od mosiądzu, jako i od złota. [...] a miej zawždy porfirius przy sobie, ów czarny kamyk, co złota probują, z roztropnego baczenia, z uważenia rzeczy różnych z pilnością sprawiony (78).

A tak, gdy już tam będziesz między onymi roznyimi stany i między roznyimi sprawami i postawami ich, tuć się będzie dopiro rozumu chwytać, tuć dopirko trzeba będzie pilno i uważać, i rozeznawać, gdzie jest alchimija, a gdzie prawy brant, to jest, gdzie są prawdziwe, cnotliwe a nieomylnie obyczaje (82).

W pierwszym przypadku postulat roztropności w doborze obyczajów wiąże się z jej ujmowaniem jako kamienia probierczego, choć – jak świadczy wyjaśnienie owego sformułowania: „ów czarny kamyk, co złota próbują” – nie jest to szczególnie sugestywna przenośnia, a jej obecność jawi się jako rozwinięcie skonwencjonalizowanej metafory, w której to, co najcenniejsze, jest złotem, a to, co mało wartościowe – jedynie pewną błyskotką (podlegającą tu ukonkretnieniu jako mosiądz). Podobieństwo między tymi przedmiotami zostaje ukazane jako pewna oczywistość: „bo widzisz, iżeć mało nie jednaki blask od mosiądzu, jako i od złota”, co podkreśla konieczność zachowania szczególnej ostrożności (i nieufności) w kontaktach z innymi ludźmi.

W drugim fragmencie potrzebę jak największej rozwagi uwydatnia anafora: „tuć się będzie dopiro rozumu chwytać, tuć dopirko trzeba będzie pilno i uważać”. Anafora – jak stwierdza J. Ziomek – jest zabiegiem taktycznym, służy zwolnieniu tempa; powtarzane słowo mogłoby zostać pominięte bez szkody dla sensu wypowiedzi, ale zostaje jednak użyte, by podkreślić wagę problemu oraz by przygotować słuchacza do odbioru ważnej wskazówki²¹. Rozum nie jest już określany jako kamień probierczy, choć zwrot *chwytać się rozumu* w odniesieniu do antynomii pomiędzy alchemią (stopem metali) a brantem (szczerym, czystym kruszcem) wciąż wskazuje na niego jako na przedmiot, dzięki któremu można rozpoznać prawdziwe złoto, co *de facto* pozwalałoby w podobny sposób ukonkretnić metaforyczną postać tak ujmowanego tematu. Strukturę danych figur można więc przedstawić jako zestawienie.

struktura generyczna	przestrzeń I (temat)	przestrzeń II (nośnik)	amalgamat
podmiot, który wybiera to, co wartościowe	młody szlachcic, który ma roztropnie naśladować innych	rozważny kupiec	szlachcic, który ma nabywać dobrych obyczajów
prawdziwa i złudna wartość	dobrze – złe obyczaje	złoto – mosiądz szczery kruszec – alchemiczne „złoto”	dobrze i złe obyczaje jako złoto i mosiądz (brant i alchemia)
narzędzie, które pozwala odróżnić prawdziwą wartość od złudnej	rozum, roztropność, wiedza	kamień probierczy	rozum – kamień probierczy

21 J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Warszawa 2000, s. 208.

W *Żywocie...*, który jest przepełniony obrazami przyrodniczymi, postulatowi wybie-rania tego, co naprawdę wartościowe, towarzyszą też odwołania do świata fauny i flory. Osnową najbardziej rozbudowanej analogii staje się działalność pszczoły, a jej dodatnie wartościowanie, jak zauważa Ryszard Tokarski²², wynika z przydatności dla człowieka oraz pozytywnego stereotypu środowiska, w którym ów owad przebywa²³. Rej, opisując zachowanie pszczół, formułuje moralizatorską naukę:

abowiem patrzaj, jako pczółki, choć niema twarz, jako się w tym wedle przyrodzenia swego nadobnie sprawują. Napirwej sobie ulepią nadobny plastrzyk z wosku, potom się rozlecą po rozlicznych ziołach, a co niepotrzebne, to precz omijają, a nazbierawszy miodu, do onego pla-strzyka nanoszą, a nanosiwszy, potom nadobnie po wirzchu zalepią. Także ten baczny człowiek, cokolwiek widzi, słyszy albo przeczyta, to też zebrawszy co z potrzebniejszych ziółek, ma znieść do onego uliku, to jest do rozumu, a nadobnie pamięcią ono zalepić i zapieczętować, iż by to tam długo trwać mogło. A jako pczółka niepotrzebne zioła omija, także też ten, czego mu nie trzeba długo pamiętać a co by mu się w niwecz na potom nie przygodziło, może ominąć, a do ulika nie przynosić ani chować (67).

O ile sama analogia pomiędzy pszczołą, która zbiera to, co wartościowe, a podmio-tem, który ma przyswajać sobie to, co pożyteczne, charakteryzuje się bliskością asocjacji i wysokim stopniem skonwencjonalizowania, o tyle rozwijanie danej analogii opiera się na coraz mniej oczywistych związkach, które jednak nie przestają odznaczać się czytelną strukturą generyczną. Komponenty danej figury można przedstawić jako zestawienie.

struktura generyczna	przestrzeń I (temat)	przestrzeń II (nośnik)	amalgamat
podmiot, który wybiera to, co wartościowe	młody szlachcic, który ma wybierać i zapamiętywać to, co przydatne	pszczołka	bacny człowiek – pszczoła
obiekty percepcji, źródła wiedzy	to, co widzimy, słyszymy, czytamy	świat ziół	obiekty percepcji jako różnorodne zioła
rzeczy warte przyswojenia	przydatna wiedza	cenne ziółka, zbierany nektar (miód)	ceniona wiedza jako ziółka, zbierany nektar
rzeczy niepotrzebne	złe obyczaje, nieprzydatna wiedza	omijane zioła	niepotrzebne rzeczy jako odrzucane rośliny
miejsce (pojemnik) na nabywane dobra	rozum	ulik	rozum – ulik
to, co pozwala zachować (utrwalić) nabywane dobra	pamięć	plastrzyk wosku	pamięć jako wosk, dzięki któremu można utrwalić (zapieczętować) nabytą wiedzę

22 R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 75.

23 Por. *ibidem*.

Przejawem zamięłowania Reja do świata przyrody i jej dobrodziejstw są wprowadzane zdrobnienia: *pczołki, plastrzyk, ulik* (zwraca uwagę to, że gdy mowa jest o pożytecznych roślinach, użyciu podlega hipokorystyczna forma *ziółka*, a gdy rzecz dotyczy ogólniej pojmowanego świata flory czy nieprzydatnych roślin, deminutywy przestają się pojawiać: *rozliczne zioła, niepotrzebne zioła*)²⁴.

Kolejne porównanie do pszczoły pojawia się przy ilustrowaniu zalecenia, by kształtujący siebie podmiot przebywał w odpowiednim dlań środowisku, gdyż właśnie ono jest źródłem dobrych obyczajów i przydatnej wiedzy:

a wszakoż, iż jest nałomne przyrodzenie nasze, zawždy jednak każdemu lepiej być między takimi ludźmi, z których by wždy i przykładów dobrych nauczyć a rozmów się nadobnych a pożytecznych nasłuchać mógł, a zbierać sobie co potrzebniejszego z nadobnych i przykładów, i rozmów, i obyczajów, jako pczółka zbiera sobie z nadobnych ziółek przysmaki swoje, boć pewnie z łopianu ani z pokrzyw, ani z piołunu nic nie przyniesie (72).

Uwypukleniu podlega to, że człowiek, który dąży do osiągnięcia zakładanej postawy, jest w stanie oprzeć się wpływowi złego otoczenia. Niemniej lepiej unikać takiego sprawdzianu własnej postawy – nie tylko z tego względu, że może on się zakończyć niepożądanym skutkiem, ale dlatego, że podmiot – poszukujący tego, co godne wyboru – nie może w ten sposób uzyskiwać żadnych korzyści, co ilustrują odwołania do pospolitych chwastów (*łopian, pokrzywa, piołun*).

Przy kolejnych postulatach roztropności Rej odwołuje się do zachowań drobnego ptactwa:

a tak poczciwy młodzieniec, a zwłaszcza taki, któremu wždy przyrodzenie czego szczęśliwego a bacznego dożyczy, ma się pilnie przypatrować onym dziwnym a roznym sprawom ludzkim. [...] a wybierać sobie wszystko po ziarnku, jako ptaszek wybiera mak między gorczycami, czyniąc sobie w głowie swej rozważny rozsądek i z obyczajów, i z rozlicznych przypadków, także i z nauk poczciwych, a co by było niepoczciwego a nieobyczajnego, to porzucić, a co by było zasię uczciwego a w nadobnej sprawie postanowionego, tego się mocno dzierżyć (85).

Dezyderat uważnej obserwacji i systematycznego trudu, jakim jest przyswajanie tego, co naprawdę wartościowe, zostaje wyrażony poprzez frazeologizm *wybierać sobie wszystko po ziarnku*, w którym użyte określenie stanowi metonimię konkretnego (*ziarnko* – o czym świadczy także forma deminutywu – to ‘niewielka ilość, mała porcja czegoś’) i jest komponentem rozwijanej analogii. Konieczność zachowania jak największego stopnia roztropności zostaje unaoczniona poprzez odwołanie do trudu wybierania nasion maku (których konotacyjną cechą jest ich niewielki rozmiar) spomiędzy (już mniej cenionych, pospolitych) ziaren gorczycy, a strukturę danej figury można zaprezentować jako zestawienie.

24 Jak konkluduje Edward Stankiewicz (*Styl i język „Żywota człowieka poczciwego”*, „Pamiętnik Literacki” 1984 (R. LXXV), z. 3, s. 161), ciągi deminutywów pojawiają się zwłaszcza wtedy, gdy Rej opisuje przyjemne aspekty codziennego życia.

struktura generyczna	przestrzeń I (temat)	przestrzeń II (nośnik)	amalgamat
podmiot, który wybiera to, co wartościowe	młody szlachcic, który ma wybierać i zapamiętywać to, co przydatne	ptaszek	szlachcic, który ma przyswajając dobre obyczaje jako ptaszek
obiekty percepcji	różne sprawy ludzkie	ziarna	rozmaite obyczaje jako ziarna
rzeczy warte przyswojenia	dobre obyczaje, cenne wnioski	mak	ceniona wiedza jako wynajdywane ziarna maku
rzeczy niepotrzebne	złe, gorsze obyczaje	gorczyca	niepotrzebne rzeczy jako odrzucane, mniej cenione ziarna gorczycy

Z jednej strony odwołania do świata drobnych zwierząt, które wybierają dla siebie pokarm, tworzą obraz podmiotu, który bez wahania powinien odróżniać to, co przydatne, od tego, co mniej wartościowe, choć z drugiej – uczulanie na potrzebę daleko idącej rozważliwości wskazuje na to, że dla szlachcica o nieukształtowanej postawie moralnej taka kategoryzacja obserwowanych obyczajów nie jest jeszcze rzeczą możliwą (przypomnijmy, że w analogiach, których nośnikiem była działalność kupiecka, podkreślanemu podlegała trudność rozróżniania tego, co stanowi prawdziwą i żłudną wartość).

Można podsumować, że osnowę przedstawionych przenośni i analogii stanowią trzy komponenty: a) podmiot nabywający pewną rzecz, b) ceniony przedmiot, c) mniej wartościowy obiekt (choć należący do podobnej kategorii, co poprzedni). W analogii z kupcem, który nabywa złoto, wykorzystaniu podlega jeszcze jeden komponent analogii: d) to, co pozwala odróżnić rzecz wartościową od rzeczy pozornie cennej, a funkcję tego narzędzia pełni rozum jako kamień probierczy.

Podwyższanie własnej wartości i dobroczynny wpływ na innych

Człowiek poczciwy ma krytycznie przypatrywać się nie tylko innym, ale i samemu sobie, dokładając starań, by nabierać zalet oraz wyzbywać się wad. Częstą osnową kreowanych figur staje się przy tym dysproporcja pomiędzy obserwowanymi przejawami troski o ciało a zaniedbywanym wysiłkiem na rzecz własnej postawy:

Bo jeśli niepotrzebne włosy z głowy i z brody ostrzygasz, paznogie obrzezujesz i, coś ciało szkaradzi, wszystko odmietujesz od siebie, a czemuż też tego nie obrzynasz a nie przystrzygasz, coć by duszę oszkaradzić miało, gdyż to jest naślachetniejszy klenot i członek ciała twego? (517)

Wady, jakie można dostrzec u siebie i u innych, pojawiają się na skutek długotrwałego procesu, rozwijając się w niedostrzegalny sposób (jak włosy czy paznokcie). O ile jednak w pierwszym wypadku jednostka doświadcza z czasem tego procesu i zwalcza

jego skutki, o tyle w drugim – jest już inaczej. Pytanie: „czemuż też tego nie obrzynasz a nie przystrzygasz, coć by duszę oskaradzić miało” stanowi formę wyrzutu, który uświadamia odbiorcy nieracjonalny charakter jego działań, skłaniając go do właściwego postępowania. Zaznaczana dbałość o wygląd staje się argumentem *a fortiori* na rzecz postulowanej pracy nad sobą (skoro tyle trudu szlachcic poświęca pielęgnacji ciała, to tym większą wagę powinien przywiązywać do duszy jako tego, co cenniejsze).

Ten, kto ukształtował w sobie zakładaną postawę, sam dla innych staje się zwierciadłem, dzięki któremu można dostrzec posiadane wady.

A bądź jako piękne zwierciadło, w którym każdy swe zmyzy upatruje. Także patrząc na twe poćciwe a wspaniłe sprawy, niech każdy zmyzy swe w sobie upatruje a tego w sobie niech poprawuje, co w tobie jako w pięknym zwierciadle widzi (520).

Odwołania do doświadczeń cielesnych (poprawianego wyglądu) stają się więc nośnikiem metafory i analogii, które służą postulowaniu systematycznej pracy nad sobą.

Ujmowanie niedostatków jako skaz, których należy się wyzybywać, nie eksponuje jednak ich szkodliwości, a ów aspekt uwidacznia ujmowanie wad jako groźnych, bolesnych chorób, których rozwojowi należy bezzwłocznie zapobiegać. Rej, nakazując młodemu szlachcicowi przyswajanie odpowiednich obyczajów, przywołuje obraz cierpiącego człowieka, który zabiega o jak najszybszy kontakt z lekarzem.

Abowiem patrz, gdy kto nogę złamie albo się z konia stłucze, pewnie już nie szuka ani malarza, ani haftarza jedno co narychlej co misterniejszego cyrulika, oby onej zabolalej przygodzie swej co narychlej mógł jaki ratunek dać. Także i każdy, kto z zabolalym umysłem a z niedobrze postanowionym przyrodzeniem gdzie przyjedzie, jużci mu też nic ani po malarzu, ani po haftarzu (83).

Dokonane przeciwstawienie: „pewnie już nie szuka ani malarza, ani haftarza jedno co narychlej co misterniejszego cyrulika” stanowi przejaw nakładania się dwóch przesłzeń pojęciowych już w obrębie przedstawianej sceny (co motywuje charakter wprowadzonej negacji, której postać utrwała zamiłowanie młodych szlachciców do portretów i ozdobnych ubrań). Poprzez zastosowaną analogię uwydatnieniu podlega konieczność troski o siebie nie tylko jako dbałości o swój wizerunek, lecz o swą postawę, a odwołania do doświadczeń związanych ze szczególnie bolesnymi wypadkami podkreślają potrzebę podjęcia jak najpilniejszych działań.

Także przy ujmowaniu wad jako chorób dochodzi do zaznaczania dysproporcji pomiędzy obserwowaną troską o ciało a zaniedbywaniem własnej duszy, której choroby – jak podsumowuje Foucault – „nie przejawiają się w postaci widocznych cierpień; nie tylko długo mogą rozwijać się w ukryciu, ale wręcz zaślepiają tych, których zaatakowały”²⁵, co zaznacza i Rej:

25 M. Foucault, *op. cit.*, s. 435.

abowiem wrzodu i każdej niemocy nikt lepiej nie obaczy, jedno ten, gdzie kogo gdzie, co boli. A na ciele barzo to snadnie obaczmy i zawždy wczas temu zabiegamy; ale i na miłej duszycy ani pryszczów, ani guzów nie znać, więc też nie dbamy, abychmy ją leczyli (468).

Rozwijające się wady – w odróżnieniu od chorób fizycznych – są silniej odczuwane przez innych niż przez samą jednostkę. Stąd potrzeba uwrażliwiania odbiorców na zagrożenia, które – choć są tak bliskie i realne – nie są jednak dostrzegane przez tych, których bezpośrednio dotyczą.

Człowiek poczciwy powinien nie tylko zwracać uwagę na swoje niedostatki, ale i pomagać innym w osiągnięciu odpowiedniej postawy. Foucault, odwołując się do pism Seneki, przytacza wiele metafor, które – dotycząc opieki nad duszą – wywodzą się z dziedziny leczenia i chirurgii: *zagłębić skalpel w ranie, otworzyć wrzód, amputować, usunąć nadmiar, dać medykamenty, przepisać gorzkie, uspakajające albo tonizujące lekarstwa*²⁶. Rolę najbardziej bolesnych zabiegów mają odgrywać surowe kary za ciężkie przestępstwa, a wyzyskiwanie metafory medycznej wskazuje na ich niezbędność i postulowany brak okrucieństwa wobec karanych osób.

Tę potrzebę stosowania środków współmiernych do przewinień oraz postulat tego, aby nie były one przejawem gniewu, akcentuje także Rej, ukazując odpowiedzialność za innych jako chrześcijańską powinność²⁷:

a jako doktor uczony, gdy widzi wadę jaką w człowieczym ciele, jeszcze nie barzo nazbyt szkodliwą, tedy ją też lekkimi ziołki i wolnymi syropki, jako może, leczy a opatruje, ale gdy też obaczy, iżby się szyrzyć abo zapalać chciała, to już mocno agaryku dokłada i korrozywami zasypuje: także też i człowiek mądry, póki jeszcze widzi niezbyt szkodliwe występk ludzkie, to je też leda ziołki, to jest pięknymi słówkami a wdzięcznymi a rozważnym napominaniem leczy. Ale gdzieby się też zuchwale szyrzyć albo zapalić chciały, więc też miasto agaryku – tarasu [tj. więzienia] albo łańcucha przyłożyć może. A wszakoż to wszystko może iść bez zapalonego gniewu, jedno z krześcijańskiej miłości, a nie katowskiej srogości (290).

Uwydatnieniu podlega przy tym konieczność niezwłocznego przeciwdziałania wadom, które rozwijają się niczym choroby. Nie można ignorować nawet najmniejszych występków, a w przypadku nieskuteczności kierowanych napomnień należy sięgać po coraz bardziej zdecydowane środki przeciwdziałania, aby w ten sposób wstrzymać niepożądany proces. Brak oczekiwanego skutku nie może bowiem skłaniać człowieka poczciwego do zaniechania wysiłku, lecz motywować go do podejmowania kolejnych, radykalniejszych działań.

Poza analogiami, których nośnikiem jest troska o ciało, Rej wykorzystuje również metaforę rzemieślniczą. Podobnie jak w analogiach somatycznych podkreśleniu podlega antynomia pomiędzy dbałością o swój wygląd i zdrowie a lekceważeniem

²⁶ *Ibidem*, s. 431-434.

²⁷ Przedstawiana tu figura w traktacie Seneki odnosi się do działania mędrca jako prawodawcy i władcy (*O gniewie*, I, 6).

stanu duszy, tak i w metaforze pracy nad sobą eksponowany jest kontrast pomiędzy wysiłkiem wkładanym w przeobrażanie natury a zaniedbywaną pracą na rzecz doskonalenia samego siebie.

Patrz, jako na wszem świecie rozmaity kołat, łoskot, kłopot: jedni kamienie kują, drudzy rozliczne drzewa cieszą, wymyślając dziwne a nad rozum ludzki budowania [...]. A on naślachetniejszy warstat, gdzieby też co na nim kwoli niewinnej duszycy być miało robiono, barzo zardzewiał, a pełen plugawej żużelicy, dziwnych zabawek, świata tego wszędy około niego leży (264-265).

Wyrazistość przeciwstawienia jest wprowadzana poprzez nagromadzenie członów werbalnych oraz rzeczowników odczasownikowych, które dynamizują przedstawianą scenę. Poprzez odwołania do zmysłu wzroku (*patrz*) oraz wrażeń słuchowych (onomatopieczny charakter określeń odnoszących się do czynności rzemieślniczych) dochodzi do uzmysławiania pilności, jaka towarzyszy podejmowanym wysiłkom o wręcz nieograniczonym zasięgu („na wszem świecie rozmaity kołat, łoskot, kłopot”). Praca nad tym, co najbliższe człowiekowi i dla niego najważniejsze, zostaje zaś zaniechana. Nie tylko ów kaznodziejski ton wypowiedzi, ale i ujmowanie wad jako żużelicy stanowią symptom ewangelicznej działalności Reja (to bowiem w *Starym Testamencie* porównania do żużlu unaocniają bezwartościowość określanego obiektu)²⁸.

Ukazywanie procesu przeobrażania własnej natury przez metaforę pracy rzemieślniczej znajduje jeszcze swój rozbudowany wykładnik, w którym rozum i cnota są ukazane jako warsztat, pozwalający otrzymać szczególnie cenione dobro, jakim jest społeczne uznanie:

także też i poćciwy człowiek, gdy sobie nadobny warstat z cnoty świętej a z rozumu uważnego zbuduje, już mu łącno o wszytko ine naczynie, co im sławę a poćciwość na tym ślachetnym warstacie snadnie sobie ukować może, a wszytki ine szkodliwe przypadki, jako ty gniewy, ty zwady, ty nieućciwe wszytki sprawy i biesiady precz na ulicę, jako żużelicę niepotrzebną, od siebie odrzucić może (277).

Metafora pracy nad sobą podlega ukonkretnieniu, a człowiek poczciwy jawi się jako rzemieślnik, który – dysponując odpowiednim warsztatem (rozumem, zasadami moralnymi) – zyskuje społeczne uznanie i pozbywa się tego, co niepotrzebne, a więc szkodliwych nawyków czy obyczajów.

Przy zalecaniu dobroczynnego wpływu na innych pojawia się kolejna przenośnia o biblijnym rodowodzie, którą stanowi *brant*, czyli oczyszczony kruszec, w którym nie ma żadnej skazy. W *Starym Testamencie* ta metafora podkreśla wartość Boskich prawd, które są najlepszym wskaźnikiem należytego postępowania – „Pańskie słowa brant

28 Tematem biblijnych przenośni są bezbożni jako ci, którzy nie cieszą się łaską Stwórcy: „Wszyscy bezbożni na ziemi są dla ciebie jak żużel” (Ps 119:119 Br) i okazują się bezużyteczni dla proroka: „Synu człowieczy, oto cały Dom Izraela stał się dla Mnie jakby wypalonym żużlem. W moim piecu do wytopienia metali wszyscy oni powinni być srebrem i miedzią, cyną, żelazem lub ołowiem, a tymczasem są zwykłym żużlem” (Ez 22:18 Br).

szczyry, siedm kroć przelewany”²⁹ (Kochanowski, *Psalm XII*). W *Żywocie...* tematem tej metafory jest także mowa, a jest nią nauka człowieka pocziwego:

ale głos poćwiwego a poważnego człowieka jest jako on piękny brant u złotnika, od którego już niepotrzebną żużelicę odsadzi (342).

W taki oto sposób dochodzi do połączenia dwóch metafor o biblijnej proveniencji (*brant*, *żużelica*), które nadają wypowiedzi podniosły ton, podkreślając szczególnie ważną funkcję mowy jako środka kształtowania pożądanej postawy.

Uczulaniu odbiorcy na łatwość nabywania złych przyzwyczajzeń oraz potrzebę nieustannej troski o siebie służy zaś metaforyka pielęgnowanej ziemi uprawnej (chwasty niczym choroby rozwijają się kosztem tego, co najcenniejsze). Konkretyzacji tego obrazu po raz kolejny towarzyszy użycie przenośni o biblijnym rodowodzie:

aczkolwiek jest to prawda, niechaj będzie rola najlepiej uprawiona i napięknieszją pszenicą usiana, to nie może być, kiedy podroście, aby się w niej jakiego chwastu co nie ukazało. Także też ta ślachtetna rola tego ućwiwego narodu ludzkiego jestci z przyrodzenia nadobnie sprawiona i piękną pszenicą, to jest pięknymi cnotami zasiana, ale ten nieślachtetny chwast, swawola a rozkoszy a obłudności świata tego, nie może to być, a by się między tą pszenicą ślachtetną po części okazać nie miał. Ale jako Pan rozkazał: Plewcie kąkol ze pszenice, także tego jest potrzeba, kto w sobie ten nieślachtetny kąkol obaczy, trzeba ji roztropnie pleć a gasić ji w sobie rozumem a rozroptnym każdej rzeczy uważeniem, bo jako się zmocni, pewnie i onej wdzięcznej pszeniczki niemało zatłumić może. Ano to wielka utrata nieślachtetnemu chwastowi dać sobie taką szkodę uczynić, który się ni nacz dobrego przygodzić nie może (500).

Podkreślanie dostojeństwa człowieka służy obligowaniu do określonych zachowań, czyli do wstrzemięźliwości wobec rozkoszy zmysłowych. Ujmowanie swawoli jako chwastu, który lęgnie się wśród cnót, prowadzi nie tylko do wykorzystywania biblijnej metaforyki (kąkol wśród pszenicy), ale i usankcjonowania zalecanego wysiłku poprzez odwołanie się do Boskiego zalecenia: „jako Pan rozkazał: Plewcie kąkol ze pszenice”³⁰.

Kolejna analogia, w której wady czy poządliwości są ujmowane jako rozwijające się chwasty, charakteryzuje się podobnym układem – na początku pojawia się odwołanie do tego, co konkretne, w kolejnym zdaniu zostaje ujawniony temat analogii, a na końcu dochodzi do sformułowania umoralniającego wniosku i krzyżowania się komponentów obydwu dziedzin:

bo widzisz, iż fijołek albo majeran, chociaj pięknie pachnie, nic nie jest, kiedy go pokrzywę zagłuszają; takżeć i człowiek, by był i naurodziwszy, i nawspanilszy, jeśli go złe sprawy a złe

29 W przekładzie *Biblii Tysiąclecia*: „Słowa Pańskie to słowa szczerze, wypróbowane srebro, bez domieszki ziemi, siedmiokroć czyszczone” (Ps, 12:7, BT).

30 Takie ujęcie zniekształca sens biblijnej przypowieści, choć trudno posądzać Reja o jej niedokładną znajomość. Przekonuje o tym zresztą kolejne odwołanie do obrazu pszenicy i kąkolu: „Bo ta różność, tak jako sam Pan opowiedzieć raczył, musi się mieszać aż do skończenia świata. A nie kazał tego kąkolu, to jest tych nikczemnych ludzi, pleć ze pszenice, to jest z ludzi poćwiwych a pobożnych, iż to już tak społu rósć musi” (371).

obyczaję jako parzące żagiewki zagłuszają, też jest jako majeran między pokrzywami. Ale kiedy kto nadobnie z tych sprośnych żagawek a ze złych obyczajów wypowie, już i pięknie ozdobi, i nadobne wonności z niego zalatują, z onej pachnącej sławy jego a z dobrych a z poczciwych obyczajów jego (520-521).

Obraz kwiatów pozytywnie waloryzowanych ze względu na swój zapach najpełniej może świadczyć o wrażliwości Reja na świat roślin, ocenianych zarówno pod względem utylitarnym, jak i estetycznym. Ta wrażliwość na piękno przyrody uwidacznia się też przy ukazywaniu czci, jaką niesie ze sobą osiągnięcie zakładanej postawy. Nie tylko bowiem odwołania do sfery powinności, nie tylko liczne przestrogi, ale i perspektywa społecznego uznania służy motywowaniu odbiorcy do podjęcia postulowanego wysiłku.

Biorąc pod uwagę nośniki przedstawionych analogii, możemy wyróżnić metaforykę troski o siebie (której wykładnikami są odwołania do dbałości o wygląd i zdrowie) oraz metaforykę pracy nad sobą (której wykładnikami są odwołania do dziedziny rzemiosła oraz uprawy ziemi).

niedostatki, których należy się wyzbywać, są tym, czym...	skazy na ciele choroby, dolegliwości
	żużel (w najcenniejszym kruszcu) chwasty, kąkol (na urodzajnym polu)

Postulaty wyzbywania się dostrzeganych niedostatków są powtarzane przez autora, odznaczając się jednak dość dużą różnorodnością pod względem wykorzystywanych obrazów.

Podsumowanie

Przedstawiony zasób przenośni i analogii stanowi wykładnik podkreślonej przez kognitywistów prawidłowości – ujmujemy to, co abstrakcyjne i złożone, poprzez to, co konkretne, a elementy struktury generycznej wyznaczają sposoby metaforyzowania mniej konkretnych tematów. Poprzez kognitywne ujęcia metafory można ukazywać systematyczność dokonywanych powiązań, których wykładnikami są zarówno zwięzłe sformułowania, jak i rozbudowane figury.

Analizując metaforę oraz analogię jako środki perswazji, należy zaś uwydatnić to, że dążenia do zwiększania konkretności wypowiedzi sprzyjają angażowaniu uwagi odbiorcy i polaryzacji świata wartości, a obserwowalne zależności stanowią argument na rzecz głoszonych zaleceń. Dość często w *Żywocie...* pojawia się czasownik *patrzyć* (w wariantywnych formach trybu rozkazującego: *patrzaj, patrz*) lub czasownik *widzieć* w drugiej osobie l. pojedynczej (*bo widzisz*), po którym następują odwołania do tego, co zmysłowe, a zwieńczeniem danej figury jest formułowana nauka moralna i postulat wyboru tego, co poczciwe, oraz unikania (bądź zwalczania) tego, co nieprzystojne.

Osią konstrukcyjną moralistycznych postulatów są kontrastowe zestawienia dwóch komponentów (dobrych i złych obyczajów, zalet oraz wad), co sprawia, że nośniki analogii występują w antonimicznie nacechowanych parach (por. *złoto – mosiądz, brant – żużelica, pszenica – kąkol, majeran – pokrzywa*). Polaryzacji świata wartości służy też dodawanie wartościujących epitetów (*piękny brant – plugawa żużelica, piękna pszenica – nieślachetny kąkol*), a pozytywnie nacechowane określenia nierzadko pojawiają się w formach deminutywnych (*wdzięczna pszeniczka, nadobne ziółka*). Podstawą kolejnego przeciwstawienia jest akcentowana dysproporcja pomiędzy dostrzeganą troską o ciało i dobra materialne a zaniedbywaną pracą nad postawą moralną. Głoszone zalecenia przybierają postać rozbudowanych wypowiedzi o paralelnie zbudowanych członach zdaniowych, a wykorzystywane nośniki analogii odznaczają się dość dużą różnorodnością. Można więc podsumować, że angażowaniu uwagi odbiorcy sprzyjają cztery czynniki – obrazowość tworzonych figur, kontrastowe zestawienia ich komponentów, rozwijanie dostrzeżonych analogii oraz urozmaicenie ich zasobu.

Traktując metaforę i analogię jako wgląd w świat wartości użytkowników języka, wypada zaś stwierdzić, że figury Reja świadczą o kulturze literackiej nadawcy i jego kaznodziejskiej działalności. Metaforyka troski o siebie wywodzi się bowiem z filozofii antycznej, a nośniki wykorzystywanych analogii (m.in. *brant, pszenica, kąkol, żużelica*) zostają zaczerpnięte z Biblii, podlegając użyciu w kolejnych kontekstach. Figury Reja są też symptomem zamiłowania nadawcy do świata przyrody (przeciwstawianiu tego, co wartościowe i nieprzydatne, służą odniesienia do licznych ziół, kwiatów i chwastów), a także utrwalają świat dawnych realiów, odwołując się do scen z ówczesnego życia codziennego³¹.

LITERATURA CYTOWANA

- Anusiewicz J., *Kulturowa teoria języka. Zarys problematyki*, [w:] *Język a kultura*, t. 1, red. J. Anusiewicz, J. Bartmiński, Wrocław 1991.
- Arystoteles, *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, przeł. i oprac. J. Podbielski, Warszawa 2009.
- Bełcikowski A., *Mikołaj Rej z Nagłowic: studium literackie*, Warszawa 1867.
- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1998 (BT).
- Biblia warszawsko-praska w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. K. Romaniuk, Warszawa 1997 (Br).
- Bruchnalski W., *Rozwój twórczości pisarskiej Mikołaja Reja*, Kraków 1907.
- Brückner A., *Mikołaj Rej: człowiek i dzieło*, Lwów 1922.
- Chlebowski B., *Mikołaj Rej jako pisarz*, Warszawa 1905.
- Dubisz S., *Mikołaj Rej – fundament polszczyzny pisanej, parenetyk i moralista*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 5-6.
- Dziechcińska H., *Szlachcic idealny w „Żywocie człowieka poczciwego”, czyli narracja perswazyjna*, „Pamiętnik Literacki” 1969 (R. LX), z. 4.

31 Więcej na temat przenośni i analogii w literaturze parenetycznej – zob. B. Maliszewski, *Metafora i aksjologia: wzorzec człowieka w renesansowej literaturze parenetycznej*, Lublin 2009.

- Fauconnier G., Turner M., *Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*, red. W. Kubiński, D. Stanulewicz, przeł. W. Kubiński, D. Stanulewicz, Gdańsk 2001.
- Foucault M., *Historia seksualności*, przeł. B. Banasiak, T. Komendant, K. Matuszewski, Warszawa 1995.
- Grzegorzczkova R., *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, [w:] *Język a kultura*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczkova, t. 4, Wrocław 1991.
- Kochanowski J., *Pieśni*, oprac. M.R. Mayenowa, K. Wilczewska, Wrocław 1992.
- Krzyżanowski J., *Wstęp*, [w:] M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, Wrocław 2003.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, przeł. T.P. Krzeszowski, Warszawa 1988.
- Maciuszko J.T., *Mikołaj Rej: zapomniany teolog ewangelicki z XVI wieku*, Warszawa 2002.
- Maliszewski B., *Metafora i aksjologia: wzorzec człowieka w renesansowej literaturze parenetycznej*, Lublin 2009.
- Perelman C., *Imperium retoryki*, przeł. M. Chomicz, Warszawa 2004.
- Rej M., *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, oprac. S. Ptaszycki, Warszawa 1881.
- Rej M., *Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 2003.
- Seneka, *Dialogi*, przeł. i oprac. L. Joachimowicz, Warszawa 1989.
- Stankiewicz E., *Styl i język „Żywota człowieka poczciwego”*, „Pamiętnik Literacki” 1984 (R. LXXV), z. 3.
- Tokarski R., *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
- Wichowa M., „*Żywot człowieka poczciwego*” Mikołaja Reja, [w:] *Mikołaj Rej z Nagłowic. Sylwetka – twórczość – epoka*, red. M. Garbaczowa, Kielce 1997.
- Windakiewicz S., *Mikołaj Rej z Nagłowic*, Lublin 1922.
- Ziomek J., *Renesans*, Warszawa 1976.
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Warszawa 2000.

Metaforyka troski o siebie w *Żywocie człowieka poczciwego*

STRESZCZENIE: Celem pracy jest analiza przenośni i analogii, które w *Żywocie człowieka poczciwego* służą postulowaniu troski o siebie (zalecaniu roztropnego naśladownictwa, wyzbywania się dostrzeżonych wad). Omawiając metafory i analogie, zwracamy uwagę na ich funkcję poznawczą (metafora jako środek ujmowania abstrakcyjnych tematów), perswazyjną (przenośnia jako środek wpływania na postawę odbiorcy) oraz kulturotwórczą (metafora jako utrwalany wskaźnik dawnych realiów i świata wartości nadawcy).

SŁOWA KLUCZOWE: Mikołaj Rej – metafora – pareneza – troska o siebie

The metaphoricity of „the self care” in *Żywot człowieka poczciwego* [*The life of a humble man*]

SUMMARY: The aim of the study is to analyse the metaphors and analogies which are used in *Żywot człowieka poczciwego* [*The life of a humble man*] to postulate the self care (recommendations concerning sagacious emulation, getting rid of finding vices). While discussing the metaphors and analogies, we pay attention to their cognitive function (the metaphor is perceived as a means of capturing abstract themes), the persuasive function (the metaphor is seen as a means of influencing the addressee) and the culture-forming function (the metaphor is viewed as a recorded exponent of the past reality and the addresser’s world of values).

KEY WORDS: Mikołaj Rej – metaphor – parenesis – the care of the self